DODATEK
ROLNICZY, PRZEMYSŁOWY I HANDLOWY
do
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

No. 4.

Poznań, dnia 27. Stycznia 1862.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki, Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

UPRAWA CHMIELU.

Rozprawa czytana na walnem zebraniu Towarzystwa rolniczego poznańsko-szamotulskiego, dnia 16. Grudnia 1861 roku.

(Dokończenie.)

Czas sprzątania czyli dojrzałość chmielu jest wtenczas, kiedy szyszki zielone przemieniają się na żółtawo zielone, i mocną wydają woń; są zwarte a na spodzie mają żółty aromatyczny pyłek i wydzielają lipkość. Właściwy czas sprzętu jest rzeczą ważną, bo chmiel blado-żółty za rychło, a czerwonawy za późno często sprzątany bywa. Chmiel dojrzewa pod koniec Sierpnia i we Wrześniu według gatunków i stanu powietrza; do sprzętu musi być czas pogodny, i nie należy chmielu zrywać w czasie rosy.

Najwięcej trudu robi suszenie, jeżeli nie ma umyślnie urządzonej suszarni, Najdogodniejsze są wtenczas wielkie śpichlerze, gdzie się po sprzęcie chmiel z początku jak najcieniej rozpościera, często przerabia, wreszcie w miarę suchości na coraz większe zbija kupy. Przy wielkich chmielnikach, jak np. w Wojnowicach u p. hr. Raczyńskiego, suszarnia była niezbędną, Chmielnik Wojnowicki, aczkolwiek z połowy tylko, jako z drugoletniego zakładu, w roku bieżącym około 300 centnarów. Do ususzenia takiej ilości rzadko gdzie byłby dość obszerny śpichlerz! w suszarni wszakże tam urządzonej ususzono go w przeciągu 10 dni. Suszenie to dzieje się za pomocą pudeł z płóciennym dnem które się jedno nad drugiem na rusztowaniach ustawia. W roku przyszłym przy takim jak tegoroczny urodzaju, sprzątnie się w Wojnowicach 600 centnarów chmielu, który się również najdalej w dwóch ususzy tygodniach. Do uskutecznienia tego zaprowadzono przyrząd (kaloryfer) do ogrzewania powietrza w suszarni. Suszą go także na lasach jak słód. Lecz tego rodzaju suszenie wielkiej wymaga baczności i znajomści rzeczy, aby suszony chmiel nie przesechł, nie zadymił się. Po dosuszeniu chmielu zostawia go się dni kilka na śpichrzu lub magazynie dla nabrania potrzebnej wilgoci z powietrza. Dobrze suszony chmiel poznaje się po tem, że się w palcach gnieciony kruszy; przesuszony chmiel traci kolor, zapach i smak, tem samem swoją wartość; nidosuszony przybiera kolor brunatny, zapach nieprzyjemny, do stęchlizny podobny. Chmiel u nas pakuje się w wańtuchy jak wełna; najdogodniej pakować go, jeśli w suficie deskowym robi się otwór okrągły, wielkości zwyczajnego wańtucha; do tego otworu przyczepia się wańtuch, nagarnia chmiel szeroką szuflą, a robotnik w wańtuchu udeptuje. Pakowanie chmielu w wańtuchu jest potrzebnem, raz dla transportu, powtóre dla utrzymania w nim działających własności i aromatu. Lekko w miechy popakowany chmiel traci na wartości, a w lat kilka wcale nie jest do użycia. Strzedz się trzeba pakowania niedosuszonego chmielu, bo się łatwo zagrzewa i pleśnieje. Pakowanie chmielu odbywa się także za pomocą machin z drzewa. Machina taka kosztuje około 120 tal. Pakowanie machiną odbywa się dokładniej i sporzej.

Po sprzęcie chmielu pamiętać należy o przechowaniu tyczek przez zimę. Jeżeli nie ma szopy dla nich, piramidalnie ustawiać je można. Do tego bierze się kilka świeżych łodyg chmielowych i z nich robi się obrączka, obejmująca do 6ciu tyczek; spuściwszy ją na kilka stóp od wierzchołka tyczek, rozstawia się takowe dołem szerzej. Do tych tyczek można do 100 innych w koło przystawić; tym sposobem postawione stoją mocno i dobrze się przechowują.

O sprzedaż chmielu u nas wcale nie trudno, czy

ceny wysokie czy niskie. Kilka lat temu jeszcze durzyli przekupniarze tutejszych producentów, jakoby chmiel polski nie miał odpowiednich zagranicznemu własności i dostawali go po niskich cenach. Rok przeszły atoli w którym produktu tego niezmiernie poszukiwano, i w którym do bajecznej podniósł się ceny (150—180 tal. za centnar), zwabił kupców z Bawaryi, Czech etc. i przekonał ich, że produkt nasz z zagranicznemi konkurować może. Nie jesteśmy przeto wskazani na tutejszych tylko handlarzy, ale sprzedawać go możemy do Bawaryi, Czech, Austryi i Hamburga.

Rezultat uprawy chmielu czyli dochód z jednej morgi jest rzeczą względną; zależy on od dwóch głównie rzeczy: od dobroci ziemi, a zatem od jakości produktu, i od urodzaju. Przyjmują, że w 6 latach obradza się chmiel dwa razy dobrze, dwa razy średnio, a dwa razy chybia zupełnie. Przyjmując zatem, że ziemia chmielowi jest odpowiednią, i przyjmując sprzęt z dwóch lat urodzajnych z jednej morgi po 4 centnary, czyni centnarów 8, i z dwóch lat średnich po 2 centnary, czyni 4 centnary, a więc przez 6 lat 12 centn. sprzętu, czyli w przecięciu po 2 cent. z morgi. Cena chmielu jest w różnych latach tak odmienna, jak jego urodzaj, dla tego również z lat kilku przecięciową cenę przyjąć trzeba. Biorąc za zasadę przecięciową cenę z ostatniego lat dziesiątka, wypada 41 tal. za centnar. Ponieważ wszakże rok przeszły do anormalnej doszedł ceny, której wątpię, abyśmy się w następnych 10 latach doczekali, zamiast 41 tal. przyjmuję 25 tal., co czyni na morgę za 2 centn. 50 tal. brutto dochodu. Do obliczenia dochodu netto potrzeba obliczyć koszta produkcyi; nie sądzę, aby było rzeczą konieczną szczegóły robót obliczać na pieniądze; więcej to jest rzeczą teoryi jak praktyki i służy tylko do ogólnego zainformowania się; ale ale sądzę przeciwnie, że koszta powstałe w gotowych pieniędzach powinny być odrachowane. Kosztów na morgę jednę, począwszy od pierwszej pracy wiosennej aż do ostatniej w jesieni, przyjmuję na 15 talarów; pozostałoby zatem czystego dochodu 35 tal.

Inna jest kwestya obrachować koszta ogólnego zakładu, dla tego podaję koszta zakładu i dochód z lat dwóch chmielnika wojnowickiego.

Koszt założenia jednej morgi chmielnika był następujący:

30 kóp tyczek po 2 talary, czyni	60	tal.
35 kóp wysadków po 6 sgr.	» 7	»
Ostruganie i ociosanie 30 kóp tyczek, kop. po 4 sgr.	» 4	»
razem	71	»

Przyjmuję, że zakład chmielnika oraz i tyczki wystarczą na lat 8, przeto dzieląc na nie ów koszt, wypada rocznie 8 tal. 26 sgr. 3 fen. na amortyzacyą obliczyć. Koszt zaś obrobienia włącznie ze sprzętem jednej morgi czynił 7 tal. 5 sgr., nie licząc w to roboty pociągowej. Ogólny więc koszt jednej morgi jest 16 tal. 1 sgr. 3 fen. Założonych było 80 mórg, które po ½ centnara chmielu wydały, czyni 40 centnarów; te spieniężone po 56 tal. przyniosły

przyniosły	2240 tal.	— sgr.	
Koszt zakładu jak wyżej na 1 morgę 16 tal. 1 sgr. 3 fen., a na 80 mórg razem	1283 »	10	»
pozostaje	956 »	20	»

czyli na jednę morgę 11 tal. 28 sgr. 9 fen.

W roku drugim sprzątnięto z tejże płaszczyzny 240 centnarów, które prawdopodobnie po 25 tal. sprzedanemi zostaną; czyni

czyni . . .	6000 tal.	— sgr.	
Koszt obrabiania przy większej ilości i suszenia wynosił na 1 morgę 12 tal. 28 sgr., a na 80 mórg	1034 »	20	»
Kapitał amortyzacyjny po 8 tal. 26 sgr. 3 fen., z 80 mórg . . .	710 »	—	»
5% od kapitału wyłożonego na założenie suszarni do 80 mórg chmielu, czyli od 5000 tal. wynosi	250 »	—	»
	1994 »	20	»
zostaje	4005 »	10	»

a na 1 morgę 50 tal. 2 sgr. jako czysty dochód.

Z drugiej plantacyi 80 morgowej, w tym założonej roku, okaże się strata; wszakże to przestraszać nie powinno, bo na rok pierwszy sprzętu nie można się spodziewać. Strata ztąd powstaje, że ½ centnara chmielu z morgi, sprzedanego po 25 tal., nie pokrywa kosztów produkcyi, którąśmy na 16 tal. 1 sgr. 3 fen. obliczyli.

Z tego, co powiedziano, każdy myślący gospodarz łatwo się przekona, czy uprawa chmielu opłaci się lub nie; dla tego ani doradzać, ani odradzać nie ma potrzeby. Zgadzam się zupełnie z panem Saher, który powiada, że chmielnik uważać należy jako list zastawny, który raz stoi wysoko, drugi raz znów traci znacznie na wartości.

Kto nie ma potrzeby liczenia na stały dochód z chmielnika, ten z założonego przy odpowiednich okolicznościach zawsze będzie zadowolnionym.

Uścięcice. Molinek.

Walne zebranie Towarzystwa rolniczego Gostyńskiego.

(Dokończenie).

Dnia 18. Stycznia 1860 r. przesłał zarząd do naczelnego prezydium odpowiedź na pytanie, jakie gatunki ziemniaków w ostatnich latach zepsuciu najwięcej podległy.

Dnia 25. Lutego i 6. Maja 1860, również i 12. Marca 1861 r. złożył sekretarz naczelnemu prezydium roczne raporta i wiadomości statystyczne o towarzystwie naszem.

Dnia 28. Kwietnia 1859 było członków . 115;
Odtąd na członków honorowych mianowano . 3;
Na członków czynnych przyjęto 65;
ogółem przybyło członków 68.

Wystąpiło z towarzystwa 17;
Wykreślono z listy członków 2;
Umarło 4;
ogółem ubyło członków . 23.

Obecnie więc liczy towarzystwo:
Członków honorowych 3;
Członków czynnych 157;
ogółem . 160.

Sprawozdania z obecnego stanu finansów towarzystwa podskarbi przedłożyć dzisiaj nie omieszka.

Ostatecznie zarząd mandaty swe w ręce dzisiejszego walnego zebrania składając, dołącza od siebie najserdeczniejsze podziękowanie tak za zaszczycenie go dotychczasowem towarzystwa zaufaniem, jako i za stateczne przez członków w pracy popieranie.

Dusina, 19. Listopada 1861. Kurnatowski.

Sprawozdanie kasy.

Walne zebranie towarzystwa włożyło na mnie obowiązek podskarbiego na d. 14. Lutego r. b., od tego też czasu sięga sprawozdanie dzisiejsze.

Oddane mi księgi kasowe wykazały mnóstwo zaległości, które uporządkowane od ukonstytuowania się ostatecznego towarzystwa tj. od 1. Paźdz. 1854 wykryły znowu, że wielu składek na żaden sposób ściągnąć nie można.

To przedłożone było walnemu zebraniu na dniu 17. Czerwca r. b., i do załatwienia tych niedogodności wyznaczona została komisya, która w protokóle z tegoż dnia w większej części przyszła kasie w pomoc, bo wielu członków wykreśliła, małą kwotę umorzyła i składkę zmodyfikowała, i nareszcie umocowała podskarbiego do umarzania zaległości przy nadchodzących remonstracyach.

Z tak uporządkowanych rachunków następny przedstawia się obraz zaległości:

1)	za rok $185^{4}/_{5}$	zaległo 3 tal.;	wpłynęło 3 tal.	zostało 0 tal.
2)	» $185^{5}/_{6}$	» 19 »	» 9 »	» 10 »
3)	» $185^{6}/_{7}$	» 59 »	» 30 »	» 29 »
4)	» $185^{7}/_{8}$	» 97 »	» 69 »	» 28 »
5)	» $185^{8}/_{9}$	» 117 »	» 82 »	» 35 »
6)	» $18^{59}/_{60}$	» 175 »	» 128 »	» 47 »
7)	» $186^{0}/_{1}$	» 390 »	» 161 »	» 229 »
		razem 860 tal.;	» 482 tal.	» 378 tal.

Przy szczupłym, bo tylko 405 tal. wynoszącym rocznym dochodzie towarzystwa, cyfra zaległości 378 tal. jest większym mozołem, bo corocznie zaciągana i wyszczególniana być musi, a wnioskując z dotychczasowej praktyki, z każdym rokiem jeszcze więcej wzrastać będzie.

Zarząd towarzystwa rozmaite przedsiębrał drogi i sposoby na ściąganie zaległości, ale wyczerpnięte prawie wszystkie nie doprowadziły do całkowicie pomyślnego rezultatu.

Siedmnastu członków towarz. z zaległą składką 209 tal. figuruje przez wszystkie lata, prócz zalegających za rok bieżący. Walne zebranie winno obmyślić środki na ściągnienie tych składek.

Obecny stan kasy jest następujący:

1) pozostało gotowych pieniędzy wedle protokółu z d. 14. Lutego 1861 . . . . 561 tal. 15 sgr. 7 f.
2) wpłynęło ze składek podług powyższego wykazu . . . 482 » — » — »
3) prowizya od deponowanej sumy w kasie oszczędności w Śremie do końca Czerwca roku bieżącego . . . . 3 » 28 » 5 »

razem 1047 tal. 14 sg. — »
Z tego było rozchodu . . . 269 » 19 » 3 »
pozostaje w kasie 777 tal. 24 sg. 9 f.

z których złożone jest w kasie oszczędności w Śremie . . 672 tal. 28 sg. 5 f.
pozostała reszta 104 tal. 26 sg. 4 f.
znajduje się w gotowiznie w ręku podskarbiego.

Nadmienia się, że wszelkie operacye i wydatki kasy przedsiębiorą się na piśmienne upoważnienia prezydującego w zarządzie towarzystwa.

To jest ogólny stan kasy; dodać jednak należy, że książki kasowe nie są zamknięte, i do rewizyi jeszcze nie gotowe, a to z przyczyny, że zarząd chce wnieść do walnego zebrania, aby rok towarzystwa zastosować do roku kalendarzowego, a więc rok towarzystwa 1860/61, kończący się z ostatnim Września r. b., przeciągnąć do końca Grudnia r. b.

W końcu wnoszę:

aby walne zebranie wyznaczyło na początku każdego roku komisyą do rewizyi rachunków a w bieżącym roku, aby ją dziś mianowało, celem osiągnienia sprawozdania z rewizyi kasy na przyszłem zebraniu.

Jeżew, 14. Listopada 1861. Łaszczewski.

Rozmaitości.

Jak z owsa wyciągnąć stęchliznę. Bierze się do 24ch szefli stęchłego owsa, jeden szefel na drobniutki proszek utłuczonego węgla, poczem

męsza się wszystko razem dokładnie, zbija na kupę i tak zostawia przez tydzień. Jeżeli po upłynionym czasie jeszcze stęchlizna czuć się daje, przybiera się według potrzeby mniej więcej rzeczonego węgla i na nowo się owies przerabia, a po ośmiu dniach, najdalej zaś po dwóch tygodniach stęchlizna zniknie. Poczem owies dobrze wywiany może być użyty do czego potrzeba.

Wyborny sposób czyszczenia rzeczy. Bierze się 2 do 3 łutów byle jakiej tabaki i gotuje się w dwóch lub trzech kwartach wody. W odwarze tym macza się nieco twardy włos mająca szczotka, i tą chędoży się suknia na wszystkie strony, maczając za każdą razą szczotkę, skoro tylko ciecz w sukno wsiąkła. Nareszcie chędoży się w jednę stronę za włosem i da się potem sukni dobrze wyschnąć. Tym sposobem wszystkie się plamy wywabi, sukno koloru nie traci i odór tabaki wnet zginie.

Sposób przywrócenia zażółconej bieliznie dawnej białości. Wziąwszy maślanki, która poprzednio parę dni stać powinna, aż całkiem skwaśniała, moczy się w niej zażółconą bieliznę, dając jej tak niejaki czas moknąć. Wypierze się potem dokładnie mydłem w letniej wodzie, wyciśnie i wysuszy. Jeżeli żółtość od pierwszego razu nie puściła, powtarza się dopóty, aż bielizna zupełnie swą białość odzyskała. Gdy bielizna jest bardzo cienka, nie powinna maślanka tak długo kisnąć i nie trzeba w niej długo bielizny moczyć.

— Poszyt »Roczników Gospodarstwa krajowego« za miesiąc Listopad r. z. wyszedł z druku i zawiera: Prospekt na wydawnictwo Roczników Gospodarstwa krajowego w 1862 r. Pole doświadczalne w Marymoncie, przez Miłosza. O ile korzyści ze sprzedaży przychowku podnieść mogą dochód owczarni, który dotąd głównie ze sprzedaży wełny osiągamy, przez Jana Górskiego. Czy najwyższe wyrównanie wełny w runie da się pogodzić, z doskonałą nabitością i obfitością wełny lub nie, a w ostatnim razie, o ile korzyści takiego wyrównania mogą przeważyć brak obfitości wełny? p. Wład. Wolffa. Czy wychów drobiu może stać się ważniejszą gałęzią przemysłu rolniczego i czy poprawienie ras krajowych jest pożądanem, przez Teraszkiewicza. Rozmaitości. Bieżące wiadomości rolnicze. Dostrzeżenia meteorologiczne za m. Wrzesień 1861 r.

Stowarzyszenie kupieckie.

Poznań, 27. Stycznia. — W zeszłym tygodniu zwiększył się dowóz zboża na nasze targi; rozkupiono wszystko po dawnych cenach. Chwilowo nawet płaciła pszenica lepiej, jęczmień nieco taniej, ziemniaki zaś drożej płaciły. Piękna pszenica 73 do 74 tal., średnia 67—70 tal., poślednia 60—65 tal.; ciężkie żyto 46—49 tal., lekkie 42—44 tal.; wielki jęczmień 35—38 tal.; mały 32—35 talarów, owies 20—24 tal.; tatarka 29—34 tal.; groch wrzący 43—45 talarów, groch na paszę 40—42 tal.; ziemniaki $10\frac{1}{2}$—$11\frac{1}{3}$ talarów.

Mąka pszenna Nr. 0 $5\frac{1}{3}$ tal., Nr. 0 i 1 $5\frac{1}{6}$ tal., rzanna Nr. 0 $3\frac{2}{3}$ tal., Nr. 0 1 i $3\frac{1}{2}$ tal. za cetnar bez podatku.

Kursa na żyto, jak w poprzednim tygodniu, obrót większy. Dowóz okowity znaczny, a że mało wywożono na handel zagraniczny, przeto zapasy na składach się powiększały. Ceny na bliższe termina spadły.

Gdańsk, 25. Stycznia. — Przez cały tydzień mieliśmy piękną pogodę. Mróz słaby nawet nocą rzadko dochodził do 5 stopni.

W Anglii tranzakcye zbożowe w tym tygodniu doszły do niejakiegoś ożywienia i pomimo dowozów przewyższających wszelkie oczekiwanie ceny się wzmocniły. Targi londyńskie i liwerpolskie szczególniej były przepełnione pszenicą i mąką amerykańską i uskuteczni dość liczne sprzedaże po cenach wyższych jak w zeszłym tygodniu. Pszenicy krajowej było mało na targach i cena jej utrzymała się bez zmiany.

We Francyi ruch słaby, młynarze bowiem nie robią żadnych zakupów ponieważ nie ma odbytu na mąkę. Brak kapitałów i znaczne zasoby z dawniejszego importu z których niekiedy wielkie partye hurtem sprzedawane być muszą, hamują także regularny bieg tranzakcyj. Na niektórych placach notowano wprawdzie małe wzmocnienie cen, lecz są to tylko objawy wyjątkowe, które na ogólną pozycyą handlu mało wpłynęły.

Na naszym placu przez kilka dni mieliśmy dość ożywiony pokup a ceny w przeciągu tygodnia o dobre 15 guld. na łaszcie się podniosły. W ostatnich dniach ochota do tranzakcyj znacznie się zmniejszyła i tylko pszenica najpiękniejszych gatunków umieszczoną być mogła. Żyto cokolwiek w cenie się cofnęło, lecz miało łatwy odbyt tak w sprzedaży miejscowej jak też na odstawę wiosenną.

Sprzedano w ciągu tygodnia: pszenicy 18,300 szefli, żyta 7800, jęczmienia 1200, owsa 660, grochu 2400, tatarki 60.

Płacono za szefel wagi pruskiej:

		Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenica	81/5—82/15	2	22	—	3	2	6
»	83/24—84/13	3	5	—	3	5	10
» stara	83/15—84/3	2	25	10	3	1	—
» świe.	84/23—85/22	3	7	6	3	10	—
» »	86/2—86/22	3	13	—	3	13	4
» »	87/12—87/21	3	15	—	3	17	6
Żyto	81/25	1	29	—	2	—	6
Groch		1	26	6	2	—	—

Kursa zamian: Londyn 6 $19\frac{1}{4}$. — Hamburg 150. Amsterdam $141\frac{1}{4}$. *Alexander Makowski et Comp.*